



Ex oriente lux

POLONIA CHARKOWA



Nr 10 (96)
2010 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Honorowa odznaka "Zasłużony dla Kultury Polskiej" dla Narodowego Artysty Ukrainy



Oleg Dziuba to wybitny śpiewak polskiego pochodzenia, od ponad 17 lat aktywny członek Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Dlatego właśnie nasze Stowarzyszenie wystąpiło z inicjatywą nagrodzenia go przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wieloletnią działalność artystyczną w propagowaniu polskiej kultury na Ukrainie.

Odznakę honorową wraz z legitymacją potwierdzającą jej przyznanie wręczył uroczysto Olegowi Dziubie Konsul RP w Charkowie Jan Granat w obecności przedstawicieli władz charkowskiej państwowej administracji obwodowej, władz miasta Charkowa, konsulów Armenii, Austrii, Rosji i Słowenii w Charkowie oraz licznych reprezentantów muzycznej społeczności naszego miasta. Ceremonia odbyła się w klubie „Roddom” po koncercie polskiego duetu Glass Duo w dniu 25 października br.

Zaznaczmy, że odznaka "Zasłużony dla Kultury Polskiej" przyznawana jest osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury, nadawana przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

Serdecznie gratulujemy artyście!

W numerze m. in.:

- 16 października – Dzień Papieski
- Rok 2011 będzie Rokiem Czesława Miłosza
- XVIII Światowe Forum Mediów Polonijnych
- W 2009 r. w innych krajach UE mieszkało 1,5 mln Polaków
- V Światowe Letnie Igrzyska Polonijne 2011

- Anielska muzyka w charkowskim „Roddomie”
- Goście z Katowic z wizytą w Domu Polonii
- Pierwszy dzień w Charkowie
- Najdroższy prezent dla ukochanej Nauczycielki
- VII Festiwal „Charków – nasz dom”
- Kuchnia Polska – Popękane ciasteczka

16 października – Dzień Papieski



16 października 1978 roku o godzinie 18.18 tłum wiernych zgromadzony licznie na placu przed bazyliką św. Piotra w Watykanie zobaczył w świetle reflektorów wyraźny, biały dym unoszący się z komina. Był to znak, że w siódmym głosowaniu konklawe kardynałów wybrało nowego papieża.

"Wezwali go z kraju dalekiego, dalekiego, ale tak zawsze bliskiego we wspólnocie i tradycji chrześcijańskiej" – mówił godzinę później nowy papież Jan Paweł II do tłumu wiernych. Wybór na tron Stolicy Apostolskiej Karola Wojtyły, kardynała z Krakowa, pierwszego papieża nie-Włocha od 455 lat, czyli od czasów Hadriana VI, był wielkim historycznym wydarzeniem. Jan Paweł II był konsekwentnym kontynuatorem drogi Kościoła wyznaczonej w czasie Soboru Watykańskiego II. Był też pierwszym papieżem-pielgrzymem, odwiedzającym wiernych ze swoim nauczaniem we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej Ojcem Świętym, który we współczesnym świecie nadał zupełnie nowe znaczenie misji apostolskiej.

Jan Paweł II to nie tylko pierwszy papież Polak, ale i pierwszy papież, który stanął na polskiej ziemi. Wydarzyło się to 2 czerwca 1979 roku. Tego samego dnia Ojciec Święty powiedział na placu Zwycięstwa w Warszawie (obecnie plac Piłsudskiego): "Oby zstąpił Duch Twój i odmienił oblicze ziemi. Tej ziemi". Słowa te stały się proroctwem.

Miliony Polaków uwierzyły wtedy w możliwość odrodzenia Polski. Prowadziło to w prosty sposób do wybuchu społecznego niezadowolenia w sierpniu następnego roku, powstania "Solidarności" i zmiany ustroju po kolejnych dziesięciu latach. Pokojowy – mimo wszystko – przebieg tego procesu w dużej mierze również należy wiązać z wpływem polskiego papieża. Pielgrzymował on do Ojczyzny jeszcze w 1983, 1987, 1991, 1995 (nieoficjalnie), 1997, 1999 i 2002 roku.

W świadomości ogromnej części społeczeństwa jest obecny stale. Jego pontyfikat, rozpoczęty od słów nie lękajcie się, bez wahania można nazwać niezwykle jak również jednym z największych w dwutysięcletniej historii Kościoła.

16 października ustanowiony został jako Dzień Papieża Jana Pawła II. Tak zdecydował Sejm RP w dniu 27 lipca 2005 roku (Dz. U. 2005 r., Nr 155, poz. 1296).

Jak napisano w ustawie, Dzień Papieża Jana Pawła II ma być hołdem składanym największemu autorytetowi XX wieku, człowiekowi, który sięgając do źródeł

chrześcijaństwa uczył nas solidarności, odwagi i pokory. Ustanowienie 16 października Dniem Papieża ma być także aktem wdzięczności za trud Jana Pawła II włożony w odnowę świata.

W uzasadnieniu ustawy przypomniano, że 16 października 1978 r. Karol Wojtyła został wybrany na Papieża i przyjął imię Jana Pawła II.

"Jego pontyfikat zmienił bieg dziejów świata w każdym jego wymiarze. Ustanowienie takiego dnia będzie wyrazem dumy, że tego wielkiego humanistę, człowieka o głębokiej wiedzy i kulturze ukształtowała polska tradycja" – możemy przeczytać w uzasadnieniu.

Od roku 2001 obchodzony jest również w polskim Kościele Dzień Papieski. Przypada w niedzielę przed 16 października – rocznicą wyboru kardynała Karola Wojtyły na następcę Świętego Piotra.

<http://www.emkom.republika.pl>

Rok 2011 będzie Rokiem Czesława Miłosza

Sejm przyjął uchwałę o ustanowieniu roku 2011 Rokiem Czesława Miłosza. Spośród 402 posłów, którzy wzięli udział w głosowaniu, 362 było za przyjęciem uchwały, 12 - przeciw, a 28 wstrzymało się od głosu.



Przygotowana przez Sejmową Komisję Kultury i Środków Przekazu uchwała o Roku Miłosza była na forum Sejmu szeroko dyskutowana. Grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości była jej przeciwna ze względu na "antypolskie akcenty" w twórczości polskiego noblisty z 1980 roku, jak ujęła to posłanka Anna Sobecka. 6 października, gdy na forum sejmowym wypowiadali się na temat uchwały przedstawiciele klubów poselskich, rozegrała się prawdziwa bitwa na cytaty literackie. Anna Sobecka (PiS) przypominała z sejmowej trybuny "antypolskie oblicze Czesława Miłosza", cytując fragmenty twórczości poety: "Dla Polski nie ma miejsca na tej ziemi" ("Rok Myśliwego"), "Gdyby mi dali sposób, wysadziłbym ten kraj w powietrze" ("Rodzinna Europa"), "Polska to ciemnogród" ("Prywatne obowiązk"). "Podobnych zniewag Polski w twórczości Miłosza jest bardzo dużo" – podkreśliła Sobecka. Jej koleżanka z klubu PiS, Krystyna Grabicka pytała: – Czy Sejm RP nie zna pisarzy i poetów bardziej zasługujących na oddanie im hołdu niż Czesław Miłosz, który, choć noblista, nienawidził Polaków, bo jak inaczej rozumieć stwierdzenie: "Polak musi

być świnia, ponieważ Polakiem się urodził?" – mówiła posłanka PiS cytując Miłosza: – Mowa polska jest mową upodlonych, nierozumnych i nienawidzących siebie bardziej niż innych narodów, mową konfidentów. – Czy godzi się oddawać honory człowiekowi, który sztydzi z Polaków, ich patriotyzmu i bohaterów narodowych? – pytała Grabicka.

Nie wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości okazali się jednak przeciwnikami Roku Miłosza. Aleksander Chłopek polemizował ze swoimi koleżankami z klubu mówiąc: – Każda wielkość jest kontrowersyjna i musimy o tym pamiętać. Każdy wielki polski poeta miał z polskością problemy. Na poparcie tej tezy Chłopek przywołał cytaty z twórczości Stefana Żeromskiego i Cypriana Kamila Norwida, a także samego Miłosza. 100. rocznica urodzin poety została wpisana do kalendarium rocznic obchodzonych przez UNESCO. Rok Miłosza świętowany ma być nie tylko w Polsce i na Litwie, ale też w USA, we Francji, w Chinach, Indiach, Izraelu, Rosji i w innych krajach.

PAP

XVIII Światowe Forum Mediów Polonijnych

W dniach od 8 do 15 września w Poznaniu dziennikarze z 29 krajów odbyli spotkania organizowane w ramach 18 edycji Światowego Forum Mediów Polonijnych.



Organizatorzy XVIII ŚFMP. Na zdjęciu od lewej: Jolanta Kwiec, Stanisław Lis, Małgorzata Sajdak.

Światowe Forum Mediów Polonijnych odbywa się po raz osiemnasty. Dziennikarze z 29 krajów przybyli by kolejny raz rozmawiać o roli mediów w budowaniu więzi między Polonią i macierzą, doskonalić warsztat, nawiązywać nowe kontakty. Światowe Forum Mediów Polonijnych rozpoczął dyrektor Biura Organizacyjnego Forum – pan Stanisław Lis. Przywitał uczestników i poprosił prezydenta Tarnowa – pana Ryszarda Ściągłę o zabranie głosu. "Chciałbym, aby pobyt w Polsce był [dla Państwa] pełen wrażeń" – rozpoczął konferencję prasową – "Chciałbym przekazać Państwu kilka informacji o Tarnowie. Godzinę temu zakończyło się III Forum Inwestycyjne. Tarnów staje się areną spotkań o istotnym znaczeniu". Pan Ryszard Ściągła podziękował panu Stanisławowi Lisowi za torowanie dróg dla nowych przedsięwzięć.

Kolejnym punktem programu była emisja spotu promującego Tarnów i odwołującego się do kojarzenia miasta z polskim biegunem ciepła. Kolejne jego sekwencje prezentowały sport, kulturę, turystykę w Tarnowie. Film zakończył się ha-

słem reklamowym "Słońce mieszka w Tarnowie – polski biegun ciepła". Pan Ryszard Ściągła przedstawił następnie kilka faktów związanych z miastem. Liczy ono 120 tys. mieszkańców. Po mieście jeździ około 55 tys. samochodów. W Tarnowie jest około 40 tys. uczniów, w tym 600 studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Pan Prezydent opowiedział o nagrodach, jakie uzyskało miasto. Na poziomie wojewódzkim Tarnów otrzymał prestiżowy tytuł "Wzorcowy Urząd w Małopolsce". Miasto może się też poszczycić nagrodą "Teraz Polska" o charakterze ogólnopolskim. Na poziomie europejskim Tarnów otrzymał honorową flagę Europy za współpracę międzynarodową. Innym wyróżnieniem jest zestawienie Tarnowa z Rzeszowem i Poznaniem jako trzech najlepiej zarządzanych samorządów w Polsce. W tle emitowano prezentacje na temat zmian tarnowskich przestrzeni. Zestawienie przeszłości z teraźniejszością i przyszłością unaocznili postęp prac inwestycyjnych realizowanych w mieście.



Pan Prezydent zaznaczył także, że miasto kładzie nacisk na rozwój i inwestycje, które mają ułatwić mieszkańcom życie, a turystom pobyt w Tarnowie. Następnie przeprosił za utrudnienia w poruszaniu się po mieście. Pan Ryszard Ścigała opowiedział także o innych inwestycjach realizowanych na terenie miasta, a obejmujących przebudowę teatru, powstawanie boisk ze sztucznymi nawierzchniami, parku wodnego, dróg, placów i skwerów, obiektów użyteczności publicznej. "Ja mogę godzinami opowiadać o Tarnowie" – zakończył, prosząc o pytania. Dziennikarze poruszyli wiele istotnych kwestii związanych m.in. z remontem dworca kolejowego, uczestnictwem Pana Prezydenta w spotkaniach na terenie Europy, pracą w Tarnowie. Jedno z pytań dotyczyło oczekiwań wobec Polonii. Pan Ryszard Ścigała powiedział, że Tarnów jest miastem pięknym, zasługującym na uwagę. Jego oczekiwania dotyczą rozciągnięcia wizerunku i prestiżu miasta na środowiska polonijne. "Może zachęcimy do powrotów, inwestycji. Jesteśmy zainteresowani wymianą" – zakończył. Pan Stanisław Lis podziękował panu Ryszardowi Ścigale za uczestnictwo w konferencji prasowej. Następnie zaprosił członków zarządu MFwZP, M. Roślickiego – pełnomocnika stowarzyszenia na Poznań i Wielkopolskę oraz H. Wojtanowską – dyrektora Domu Mediowego "Hektor w drodze" do zajęcia miejsc. Pan Stanisław Lis – rozpoczynając konferencję organizacyjną Biura Organizacyjnego Forum – przedstawił program tegorocznego spotkania Polonusów. Zaznaczył między innymi, że podczas XVIII ŚFMP będzie promowane powstanie Muzeum Polonii w Gnieźnie.

Pan Stanisław Lis podziękował dziennikarzom polonijnym, uczestniczącym w konferencji multimedialnej zorganizowanej w Gnieźnie. Następnie przywitał studentki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, które będą odbywały praktykę w redakcji "Wici polonijnych".

Członkowie zarządu Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią powitali uczestników, życząc im przyjemnego i konstruktywnego pobytu. Następnie głos zabrał ks. Wiesław Wójcik – (Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii w Poznaniu). Kończąc przemówienie, powitał Polonusem staropolskim obyczajem "gość w dom, Bóg w dom". Pan Zbigniew Kostecki zaprezentował domeny internetowe, które wykonuje na zlecenia NFZ: polscylekarze.org, polscyprawnicy.org – grupujące adresy polskojęzycznych prawników i lekarzy na świecie, a dostępne na stronie www.polonia.org. Ostatnią część konferencji Biura Organizacyjnego stanowiły prezentacje uczestników. Forumowicze opowiedzieli kilka słów o sobie, problemach, ambicjach i oczekiwaniach związanych z tegorocznymi spotkaniami Polonusów.

Dziennikarze polonijni pojechali do Wojnicza, gdzie zlokalizowano Zielony Park Przemysłowy. Burmistrz Wojnicza – pan Zbigniew Nosek przywitał Forumowiczów. Następny punkt programu stanowiło zwiedzanie firm: Solid Parkiet, Legbud Gargula i M&R Painting. Dziennikarze polonijni zawitali także w Publicznym Gimnazjum im. Św. Kingi w Wojniczu, gdzie odbyła się prezentacja gminy. Wieczór umilił Forumowiczom autorski występ "Kabaretu dEFEKT".

<http://www.wspolnota-polska.org.pl/>

W 2009 r. w innych krajach UE mieszkało 1,5 mln Polaków

Dane te zawiera opublikowany w Waszyngtonie raport Instytutu na rzecz Polityki Migracyjnej. Wskazuje on na zmianę kierunków migracji Polaków po 2004 roku. Zbadano stan migracji w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech i Irlandii.

Jak podano w raporcie, obecnie w Stanach Zjednoczonych mieszka 479 tys. Polaków, urodzonych w Polsce. Bliżko połowa z nich (48,8 proc.) przybyła do USA przed rokiem 1990. Najwięcej Polaków mieszka w stanach Illinois, Nowy Jork, New Jersey, Connecticut i Floryda.

Zdecydowanie więcej jest wśród nich kobiet niż mężczyzn (55,9 proc. w stosunku do 44,1 proc.), a średnia wieku Polaków (ponad 49 lat) jest zdecydowanie wyższa niż średnia wieku wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych (niepełna 37 lat). Polacy mają poziom wykształcenia porównywalny z innymi mieszkańcami Stanów.

Polacy w USA pracują głównie w przemyśle (17,2 proc.), szkolnictwie, opiece zdrowotnej i pomocy społecznej (16,7 proc.), budownictwie (14,4 proc.), nauce, zarządzaniu i usługach (13,2 proc.). Od 2000 do 2009 roku ponad 119 tys. Polaków otrzymało w Stanach Zjednoczonych kartę stałego pobytu.

PO 2004 roku głównym kierunkiem migracji stały się kraje UE, w tym wielka Brytania i Irlandia, które bezpośrednio po poszerzeniu UE otworzyły swój rynek pracy na pracowników z nowych krajów. Najwięcej Polaków mieszka obecnie w Wielkiej Brytanii – 520 tys. Polacy są tam drugą, po Hindusach, społecznością cudzoziemców. Blisko 20 proc. z nich mieszka w Londynie.

Plakat do serialu "Londyńczycy". Pierwszy sezon serialu "Londyńczycy" śledziło średnio 3,83 mln widzów.



Wśród Polaków w Wielkiej Brytanii bezrobocie jest niższe niż wśród wszystkich mieszkańców Wielkiej Brytanii i wynosi 5 proc. (wśród wszystkich mieszkańców jest to 7,8 proc.) W raporcie podkreślono, że Polacy w Wielkiej Brytanii mają dobre wykształcenie, ale pracują poniżej swych kwalifikacji.

Raport analizuje także sytuację Polaków w Irlandii i w Niemczech. W 2009 r. w Niemczech było 398 tys. Polaków; 3,8 proc. z nich urodziło się już w tym kraju. Polacy byli trzecią społecznością w Niemczech – po Turkach i Włochach. Polski imigrant w Niemczech ma średnio ponad 37 lat i przebywa w Niemczech średnio 9,7 roku. Blisko jedna trzecia z nich (130 tys.) mieszka w Niemczech krócej niż cztery lata.

Blisko 1,3 mln mieszkańców Niemiec wskazuje, że oni lub ich przodkowie byli w jakiś sposób związani z Polską; oznacza to zarówno tych, którzy urodzili się w Polsce, jak i tych urodzonych w Niemczech, których rodzice bądź dziadkowie byli imigrantami.

Ta grupa mieszka głównie na zachodzie i na południu Niemiec, szczególnie w Nadrenii-Westfalii (477 tys. z nich, czyli 37 proc.). Zatrudnieni są głównie w przemyśle, handlu, transporcie, hotelarstwie i restauracjach. 129 tys. z nich (10 proc.) ma wyższe wykształcenie, natomiast 74 tys. (6 proc.) jest bezrobotna.

W 2004 r. Irlandia, podobnie jak Wielka Brytania, otworzyła swój rynek pracy dla obywateli nowych państw UE. Ostatnie dane, jakimi dysponuje raport są z 2006 roku. Wówczas w Irlandii było 63,2 tys. Polaków. Mieszkają oni na terenie całej Irlandii, ale najwięcej – w Dublinie i na jego przedmieściach – 29 proc. społeczności. Średnia wieku Polaków w Irlandii to 27,5 roku. Zatrudnieni są głównie w przemyśle, połowa zatrudnionych kobiet pracuje w sklepach, hotelach i restauracjach.

Raport został opracowany przez Krystynę Iglicką z Centrum Studiów Międzynarodowych oraz Magdalenę Ziółek-Skrzypczak i Ludwiga Maximiliana z Uniwersytetu w Monachium.

(PAP), Warszawa

V Światowe Letnie Igrzyska Polonijne 2011

Województwo Dolnośląskie podpisało ze Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska" porozumienie o współpracy przy organizacji XV Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych. Na mocy tego Porozumienia Województwo Dolnośląskie stało się pełnoprawnym organizatorem tej prestiżowej imprezy.



XV Światowe Letnie Igrzyska Polonijne to największe wydarzenie sportowe, jakie odbywać się będzie na Dolnym Śląsku w 2011 roku. Na Igrzyska, które od 30 lipca do 6 sierpnia 2011 odbywać się będą we Wrocławiu i na okolicznych obiektach sportowych, przyjedzie ponad półtora tysiąca uczestników reprezentujących Polonię z kilkudziesięciu krajów Europy i świata, w tym m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Brazylii, Niemiec, Francji, Grecji czy Włoch. Głównym celem imprezy jest integracja środowisk polonijnych, zwłaszcza młodzieży i umacnianie ich kontaktów z krajem ojczystym. Światowe Polonijne Igrzyska Sportowe to dla Polaków mieszkających poza granicami kraju najważniejsza impreza sportowa. Uczestniczą w nich polscy zawodnicy, mieszkający w innych krajach, reprezentując państwa, w których się osiedlili. Rywalizacja odbywa się w ponad 25 dyscyplinach sportowych. Szacujemy, że do naszego województwa z całego świata przyjedzie ponad półtora tysiąca zawodników, reprezentujących 30 krajów. Ideą Igrzysk Polonijnych jest ogólnie pojęta integracja Polaków mieszkających za granicą. Mają przyczyniać się do umacniania narodowej tożsamości uczestników oraz nawiązywania wzajemnych kontaktów z innymi rodakami, jak również umacniania więzi z Ojczyzną. XV Jubileuszowe Światowe Letnie Igrzyska Polonijne "Dolny Śląsk 2011" zostaną przeprowadzone w większości we

Wrocławiu, ale także w kilku innych miejscowościach Dolnego Śląska: kolarstwo górskie oraz kolarstwo szosowe w Sobótce i okolicach, siatkówka plażowa w Miliczu, szachy w Polanicy Zdroju, z kolei wędkarstwo na jeziorze Mietkowskim. "Wioska olimpijska" będzie zlokalizowana przy Hali Stulecia oraz Regionalnym Centrum Turystyki Biznesowej, które znajdują się w pobliżu bazy sportowej i noclegowej. Igrzyska Polonijne stanowią dla Polonii i Polaków mieszkających za granicą wielkie święto, które jest doskonałą okazją do spotkania w gronie rodaków. Podczas Igrzysk oprócz zawodów sportowych odbywać się będzie szereg imprez kulturalnych (koncerty, występy kabaretowe, dyskoteki, pokazy fontanny wraz z filmami promującymi region itd.). W trakcie Igrzysk zaplanowano również wycieczki, podczas których zobaczyć będzie można najciekawsze zakątki Wrocławia oraz Dolnego Śląska. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" jest organizacją pozarządową, działającą pod patronatem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, powołaną w lutym 1990 roku z inicjatywy marszałka Senatu RP pierwszej kadencji, prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Celem działalności tego podmiotu jest zespolenie wysiłków w umacnianiu więzi Polonii i Polaków zamieszkających za granicą z Ojczyzną, jej językiem i kulturą oraz niesienie pomocy w zaspokajaniu różnorodnych potrzeb Rodaków, rozsianych po świecie.

www.igrzyskapolonijne.dolnyslask.pl

Nie żyje Andrzej Konic, reżyser "Stawki większej niż życie"

Andrzej Konic, reżyser popularnych seriali telewizyjnych "Stawka większa niż życie" i "Czarne chmury", zmarł w Warszawie w wieku 84 lat - poinformowało Stowarzyszenie Filmowców Polskich, powołując się na wiadomość od rodziny artysty.

Konic urodził się 24 lipca 1926 r. w Warszawie. W latach 1952-60 występował jako aktor na stołecznych scenach teatralnych, m.in. w Teatrze Nowej Warszawy i Teatrze Narodowym. W Narodowym grał m.in. w spektaklach reżyserowanych przez Wilama Horzycę (1958, Hrabia von Sparren w "Księżu Homburgu" Henryka Kleista) i Władysława Krasnowieckiego (1959, Lord Chandos w "Marii Tudor" Wiktora Hugo). Od roku 1960 pracował jako reżyser w TVP, dla której realizował widowiska Teatru Telewizji i programy literackie. W latach 1961-63 prowadził Młodzieżowe Studio Poetyckie, w którym debiutowali m.in. Daniel Olbrychski, Magdalena Zawadzka, Marek Perepeczko.

Jednocześnie grał w filmach i serialach. Wystąpił m.in. w "Krzyżakach" Aleksandra Forda (1960) i "Wojnie domowej" Jerzego Gruzy (1965). Niezwykle popularny sensacyjny serial "Stawka większa niż życie" Konic reżyserował, razem z Januszem Morgensternem, w latach 1967-68. Stanisław Mikulski zagrał główną rolę Hansa Klossa, a właściwie – Polaka Stanisława Kolickiego, który od 1941 r. do końca wojny podszywa się pod oficera niemieckiego i zdobywa cenne dla wywiadu radzieckiego informacje. Dzięki roli Klossa Mikulski zyskał wielką popularność – został okrzyknięty na kilka lat najpopularniejszym polskim aktorem. W 1973 r. Konic zrealizował kolejny serial, który zdobył wielkie uznanie widzów, "Czarne chmury". Pierwszy polski serial spod znaku "płaszczka i szpada" – pisano w prasie lat 70. Osią fabuły były dramatyczne epizody z walk o utrzymanie przy Polsce Prus Książęcych, pozostających w lennej zależności od Rzeczypospolitej od 1525 r., kiedy Albrecht Hohenzollern sekularyzował państwo zakonne i złożył w Krakowie hołd królom polskiemu. W serialu "Czarne chmury" zagrał Leonard Pietraszak – jako pułkownik Dowgird, i Ryszard Pietruski – jako jego wachmistrz i przyjaciel Kacper. Elżbieta Starostecka wcieliła się w piękną starościankę Annę (zaś Anna Seniuk – w szlachciankę Magdę. Hetmana Jana Sobieskiego grał Mariusz Dmochowski. Andrzej Konic był również reżyserem serialu "Pogranicze w ogniu", realizowanego w latach 1988-1991, w którego obsadzie znaleźli się m.in. Olaf Lubaszenko



i Cezary Pazura. Lubaszenko wspominał: "Zapamiętałem Andrzeja Konica jako człowieka o niespotykanych w naszych czasach manierach, sposobie bycia, wiedzy. To był prawdziwy dżentelmen. Był niedzisiejszy w najlepszym tego słowa znaczeniu. Miał znakomicie opanowane rzemiosło filmowe, ale nie dbał o promocję własnej osoby. Był skromny. Pamiętam go, po prostu, jako fajnego człowieka". Aktor przyznał, że praca w serialu "Pogranicze w ogniu" była dla niego samego "rodzajem szkoły". "Andrzej Konic był nauczycielem nie tylko samego zawodu, ale też tego wszystkiego, co jest ważne w byciu aktorem – uczył, jak się zachowywać, jakim być człowiekiem. Po latach ciągle dociera do mnie, jak wiele mu zawdzięczam" – powiedział Lubaszenko. W reżyserskim dorobku Konica są też m.in. filmy: "Motodrama" (1971) z Jackiem Fedorowiczem i Krystyną Sienkiewicz w rolach głównych, "W te dni przedwiosenne" (1975), "Życie na gorąco" (1978), "Szczęśliwy brzeg" (1983, z Jerzym Binczykim i Stanisławą Celińską), "Na wolność" (1985). Andrzej Konic wyreżyserował wiele spektakli dla Teatru Telewizji, m.in.: "Virtuti" Jerzego Janickiego i Andrzeja Mularczyka (1970), "Poza miastem" Johna Boyntona Priestleya (1993), "Kochankowie z klasztoru Valdemosy" Janusza Krasińskiego (1995).

Źródło: Tokfm.pl

Anielska muzyka w charkowskim „Roddomie”

Ich fascynacja kieliszkami jest przez przyjaciół żartobliwie nazywana propagowaniem zdrowego stylu życia... A kieliszki, szklana harfa, czy jak kto woli – anielskie organy, śpiewają wszystkim tym, którzy w instrumencie Glass Duo widzą nie tylko oryginalny, ale też, a może przede wszystkim, profesjonalny i pełnowartościowy instrument.



Do naszego miasta na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w Charkowie przyjechali znakomici artyści z Polski Anna i Arkadiusz Szafrąncowie i oczarowali charkowian niezwykłą anielską muzyką. Polscy muzycy swój jedyny koncert w pierwszej stolicy zaprezentowali w sali koncertowej klubu „Roddom”. Miejsce koncertu zostało wybrane przez organizatorów nieprzypadkowo. Celem działalności prywatnego klubu „Roddom” jest zapoznanie publiczności z artystami na światowym poziomie oraz integracja Ukrainy z europejską i światową przestrzenią muzyczną.

Twórcy tych fantastycznych dźwięków wykonali w Charkowie utwory ze swego podstawowego repertuaru. Są to kompozycje zarówno takich mistrzów jak Bach, Mozart, Czajkowski, Musorgski, Grieg, czy wreszcie Chopin i Szymanowski oraz innych kompozytorów światowej sławy.

Artyści zespołu Glass Duo swoją szklaną muzyką wynieśli na scenę znanej od ponad 100 lat sali koncertowej dźwięki subtelne, wyrafinowane, niepowtarzalne. Charkowska publiczność po raz pierwszy miała okazję usłyszeć brzmienie anielskich szklanych organów.

Po zakończeniu przewidywanego programu nastąpiły długie bisy, wymuszone przez wspaniałą publiczność owacjami na stojąco.

Po zakończeniu koncertu na scenie wokół szklanej harfy zgromadził się tłum zainteresowanych niezwykłą konstrukcją tego wyjątkowego instrumentu muzycznego. Artyści demonstrowali brzmienie instrumentu, odpowiadali na pytania i rozdawali autografy.

Charkowianie kolejny raz mieli okazję zapoznać się ze współczesnym dorobkiem "żywej" polskiej muzyki instrumentalnej na światowym poziomie.

Oleg Czernijenko, zdjęcie autora

Duet Glass Duo współpracuje m.in. z zespołami tej rangi, co orkiestra Filharmonii Narodowej i kompozytorami tego formatu, co Zbigniew Preisner, bierze udział w festiwalach muzycznych, dokonuje prawykonań utworów specjalnie dla nich pisanych, grywa samodzielnie oraz z towarzyszeniem zarówno kameralistów, jak i orkiestr - również symfonicznych.

Muzyka nagrana przez Glass Duo wykorzystywana jest w spektaklach granych na deskach m.in. Teatru Ateneum w Warszawie, Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, czy Teatru Nowego w Słupsku. Muzycy Glass Duo mają na swym koncie również współpracę z Instytutami Polskimi oraz innymi placówkami dyplomatycznymi, na których zaproszenie odwiedzili m.in. Wiedeń, Huston, Sofię, Warnę, Bukareszt, Hunedoarę, Düsseldorf, czy Brukselę.

Anna i Arkadiusz Szafrąncowie są jedynymi w Polsce instrumentalistami profesjonalnie uprawiającymi sztukę gry na anielskich organach. Ich instrument to największa szklana harfa na świecie i jest wciąż rozbudowywana. Dziś wskrzeszoną tradycję gry na szklanej harfie kontynuuje zaledwie garstka muzyków na całym świecie. W Polsce kulturuje ją jedynie zespół Glass Duo.

Na podstawie www.glassduo.com

Pierwszy dzień w Charkowie

Pierwsze koty za płoty - tak pierwszy dzień turnieju podsumował konsul generalny RP w Charkowie Jan Granat. Spotkanie na charkowskim stadionie Metalist dostarczyło wiele emocji zarówno kibicom, trenerom jak i zawodnikom.



Do Charkowa przybyły polskie drużyny z Poznania i Lublina, które zmierzyły się z dwoma zespołami z Ukrainy. Oficjalnego rozpoczęcia turnieju dokonał Vil Bakirov – rektor tutejszego Uniwersytetu Narodowego im. Karazina. Polskie drużyny przywitano tradycyjnym ukraińskim chlebem, który wręczyły dziewczyny w ludowych ukraińskich strojach. Zawodnicy, zaproszeni goście i kibice, którzy mimo ulewnego deszczu licznie przybyli na stadion, mogli też liczyć na występy artystyczne. Przed publicznością zaprezentowali się tancerze i akrobaci z lokalnych klubów.

Po oficjalnej części nadeszła pora na pierwsze tego dnia spotkanie. Ekipa AZS UMCS Lublin zmierzyła się z charkowskim Uniwersytetem Samochodowo-Drogowym. Zawodnicy obu drużyn zaciekle walczyli o zwycięstwo, nie obyło się też bez incydentów. Zawodnik polskiej ekipy został ukarany dwiema żółtymi i w konsekwencji czerwoną kartką. Wśród kibiców pojawiła się opinia o zbyt subiektywnym podejściu sędziego. Zespołowi AZS UMCS udało się jednak zremisować 0:0. Drugi mecz rozegrano

pomiędzy AZS UAM Poznań i Uniwersytetem Zooweterynaryjnym. Drużyna z Charkowa zdominowała poznanianów, czego efektem była przegrana Polaków aż 0:5.

Swoimi wrażeniami podzielił się Nikołaj Fiodorowicz Kurilko – przewodniczący pierwszej ligi futbolu na Ukrainie. "Oceniam poziom lubelskiej drużyny jako wspaniałe przygotowanej technicznie i taktycznie. Są wśród nich zawodnicy, którzy spokojnie mogliby grać u nas w pierwszej lidze. Wybrali dobrą taktykę, ponieważ rywal był dość szybki, a oni nie dali mu poszaleć. To była ostra, sportowa walka. Gorzej wypadli poznaniacy. Można to wytłumaczyć zapewne występami przepięknych dziewczyn na uroczystości otwarcia. Po prostu osłabli na widok ślicznych Ukrainek" – powiedział z uśmiechem Kurilko. W pierwszym dniu turnieju zawodników nie oszczędzała pogoda. Od rana nad Charkowem gromadziły się czarne chmury, z których w południe spadł ulewny deszcz.

Mateusz Chlustyń
Dziennikarz radia Afera, student UAM Poznań
<http://www.studenteuro.eu>

Polska – kraj, który dostarcza wielu wrażeń!



Każdy odwiedzający Polskę przywozi ze sobą mnóstwo niesamowitych, kolorowych emocji. Takich jasnych jak sam ten kraj.

Rozpoczynając naukę języka i poznając historię i tradycje, każdy z członków Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie maluje w swojej głowie obraz tego nieznanego dla niego kraju.

A potem nareszcie przychodzi długo oczekiwany wyjazd. Pięć dni spędzonych w Polsce pomaga zapoznać się z jej tradycjami i zobaczyć z bliska wiele atrakcji, przechowywanych we wspomnieniach jak relikwie. W zetknięciu z polskim krajobrazem żaden z uczniów się nie rozczarował... Zielone, czerwone, żółte kamienice wprawiają w różnokolorowy nastrój. A schludnymi chodnikami i ścieżkami można chodzić i chodzić bez końca, nie odczuwając żadnego zmęczenia.

Prawie na wszystkich werandach i balkonach rosną bajecznie kolorowe kwiaty, które tworzą ciepłą atmosferę. Parki, chodniki, schody sklepów – gdzie tylko nie ma tych kwiatuszków! A kiedy zwiedzasz Stare Miasto w Warsza-

wie, odnosisz wrażenie, jakbyś przeniósł się w inny świat. Zamek Królewski, Pałac w Łazienkach to miejsca, gdzie można spotkać wielu turystów. A jakie pyszne są lody w Warszawie z uśmiechem sprzedawane na każdym rogu!!!... Warszawa, Lublin, Nidzica, Grunwald, Gietrzwałd – każde z tych miejsc ma swój klimat... Nidzica z zamkiem rycerskim. Grunwald z jego historycznymi wydarzeniami. A Gietrzwałd, ze swoim świętym miejscem, Sanktuarium Matki Boskiej, jest w ogóle niezapomniany. I kiedy spędzasz w jego murach całą noc, rano słyszysz dzwony i historię powstania tego Kościoła, czujesz się naprawdę wyjątkowo. A po mszy św. wychodzisz już jako inna, nowo narodzona osoba.

Po powrocie do domu każdy z nas bez końca opowiadał o swoich doświadczeniach krewnym i przyjaciółom, mając nadzieję, że znów uda się nam tam pojechać, aby ponownie poczuć wspaniałą atmosferę tego kraju. Bo Polska to kraj, który warto odwiedzić!

Julia Gorszkowa
Tłumaczenie Bawykina Eleonora

Najdroższy prezent dla ukochanej Nauczycielki



W dniu 14 października 2010r. w Domu Polonii odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela.

Prezes Stowarzyszenia Pani Józefa Czernijenko w imieniu wszystkich uczniów szkoły sobotniej złożyła życzenia

naszej nauczycielce z Polski Pani Katarzynie Bąk. Podziękowała jej za codzienną sumienną, trudną i odpowiedzialną pracę, za to, że „dzieli się z nami swoją wiedzą i dobrym sercem”. W imieniu wszystkich kursantów wręczyła ukochanej nauczycielce kwiaty i podarunek.

Nie zabrakło gratulacji i kwiatów od pozostałych uczestników spotkania. Najbardziej wzruszyły Panią Katarzynę składane przez studentów życzenia w języku polskim, samodzielnie przez nich przygotowane. W tych płynących z głębi serca słowach, wypowiedzianych piękną polszczyzną, był nie tylko gest szacunku i wdzięczności, ale i pochwała jej zawodowych osiągnięć jako dobrego fachowca. Zrozumieli to zarówno nauczycielka jak i obecni. To był właśnie najdroższy prezent.

Następnie odbył się przygotowany dla ukochanej nauczycielki przez jej uczniów niewielki koncert i słodki poczęstunek



Oleg Czernijenko

Goście ze stolicy województwa śląskiego z wizytą w Domu Polonii



Stało się już tradycją, że jesienią odwiedzają nas w Stowarzyszeniu lektorki języka polskiego ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Tym razem, w dniach 9-12 października, gościliśmy Panią dr Katarzynę Sujkowską-Sobisz i Panią dr Joannę Przyklenk.

Lektorki przeprowadziły bardzo ciekawe zajęcia ze studentami w grupach początkujących i zaawansowanych, wykorzystując aktywne metody nauczania. Szczególnie interesujące dla kursantów okazały się zajęcia z kultury języka na temat etykiety językowej. Warto podkreślić, że w każdej kulturze, każdym języku spotykamy się z odrębnymi normami grzecznościowymi. Ich poznanie stanowi ważny element nauki języka obcego. Stu-

denci odgrywali scenki, używając środków językowych dopasowanych do konkretnej sytuacji. Ważny był tutaj potencjalny odbiorca komunikatu, jego wiek, status społeczny oraz relacja i stopień zażyłości między rozmówcami, bo te właśnie czynniki determinują wybór odpowiednich wyrażen językowych.

Już czwarty rok z rzędu gościliśmy w Domu Polonii lektorki z Uniwersytetu Śląskiego. Ich wizyty są częścią programu edukacyjnego, prowadzonego przez SKIJP w Katowicach, mającego na celu promocję języka i kultury polskiej poza granicami kraju. Lektorki poprowadziły także zajęcia ze studentami Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. H. Skowrody w Charkowie, a następnie wyjechały na wykłady do Doniecka.



VII Festiwal „Charków – nasz dom”

Duet wokalny „Diapazon” Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie wyróżniony przez mera Charkowa na kolejnym Festiwalu Kultur Mniejszości Narodowych.



W dniu 19 października w Centrum Kultury Rejonu Kijowskiego w Charkowie odbył się koncert galowy w ramach VII Festiwalu Kultur Mniejszości Narodowych „Charków – nasz dom”, organizowanego przez Radę Miasta pod patronatem mera Charkowa.

W festiwalu wzięło udział ponad 20 organizacji mniejszości narodowych Charkowa. W naszym mieście mieszkają przedstawiciele ponad 100 narodowości. Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie w tym roku reprezentował duet „Diapazon” w składzie sióstr Kasi i Marianny Korżawin. Ubrane w piękne stroje ludowe wykonały polską piosenkę pt. „Strzałki”. Za wspaniały występ otrzymały od publiczności kwiaty i burzę oklasków. Stowarzyszenie zostało nagrodzone dyplomem oraz upominkiem za aktywny udział w imprezie. Nagrody wręczył osobiście mer miasta Charkowa Gienadij Kernes. Występy uczestników festiwalu trwały trzy godziny. Tego wieczoru mieszkańcy Charkowa mogli zapoznać się z najpopularniejszymi piosenkami i tańcami różnych narodowości.



Pomagamy Wam już 7 lat!

Stowarzyszenie Expatria to warszawska organizacja zajmująca się finansowaniem pomocy medycznej dla chorych dzieci o polskich korzeniach mieszkających w państwach byłego ZSRR. Nasze stowarzyszenie założyła w 2003 roku doktor Jadwiga Wojtczak – lekarz z ponad 40 letnią praktyką medyczną, która zdobywała doświadczenie lekarskie w Europie, Afryce i Ameryce Północnej.

Ze względu na geograficzną bliskość oraz liczbę mieszkających w tych krajach Polaków szczególną uwagę poświęcamy Białorusi i Ukrainie. Stamtąd, jak na razie, pochodzi większość naszych pacjentów ale zależy nam aby docierać do jak największej liczby rodaków i leczyć też te polskie dzieci, które mieszkają w państwach położonych dalej na wschód. Mamy ambicje być wszędzie tam gdzie żyją Polacy. Nie ważne czy to będzie Białoruś, Ukraina, Gruzja, Kazachstan czy Rosja.

Zazwyczaj Stowarzyszenie Expatria finansuje leczenie w Polsce. Nasi lekarze badają dokumentację lekarską chorych dzieci a następnie organizują leczenie w najlepszych polskich placówkach szpitalnych, specjalizujących się w danym schorzeniu. Następnie zapraszamy chore dzieci wraz z opiekunami do Ojczyzny gdzie organizujemy im specjalistyczną opiekę lekarzy, niezbędne badania diagnostyczne a także, jeżeli jest to konieczne, zabiegi i operacje. Zazwyczaj pokrywamy też koszty pobytu opiekuna dziecka w pokojach przyszpitalnych. Kiedy zdecydujemy się leczyć dziecko – pomagamy w zdobyciu wiz niezbędnych do przekroczenia granicy z Polską. Czasami, jeżeli proces leczenia jest już zaawansowany, finansujemy leczenie, zabiegi i operacje w kraju zamieszkania danego dziecka.

Pomagaliśmy nie tylko indywidualnym osobom ale i domom dziecka, które ze względu na brak środków, zmuszone były liczyć na naszą pomoc. Zorganizowaliśmy kilka konwojów z pomocą humanitarną, oraz kupowaliśmy lekarstwa i sprzęt medyczny dla potrzebujących go dzieci – aparaty słuchowe, pompy insulinowe i inne. Dzięki naszej działalności kilkaset chorych dzieci już zostało zdiagnozowanych, kilkadziesiąt wyleczonych a kilkanaście przeszło dzięki nam poważne operacje, które nierzadko uratowały zdrowie i życie małym pacjentom.

Działamy już siódmy rok i wciąż chcemy pomagać. Dlatego też jeżeli w Waszej rodzinie jest chore dziecko, które wymaga kosztownej pomocy medycznej ale brak Wam środków aby sfinansować leczenie prosimy o zgłaszanie się do nas. Zrobimy wszystko aby Wam pomóc! Zgłaszajcie się do nas również wtedy kiedy dziecko potrzebuje medycz-



nego rozpoznania, jeżeli miejscowi lekarze nie potrafią stwierdzić co dolega Waszemu dziecku albo stawiają wykluczające się diagnozy.

Dla ułatwienia kontaktu ze stowarzyszeniem nasi lekarze opracowali polski oraz polsko – rosyjski kwestionariusz, który jest dostępny na naszej stronie internetowej – www.expatria.pl. Wystarczy go wypełnić aby pracownik Expatrii skontaktował się z Wami i pomógł w podjęciu leczenia. Jeżeli macie utrudniony dostęp do internetu można też przesłać do nas list pocztą tradycyjną. Warto opisać w nim stan w jakim znajduje się dziecko oraz dotychczasowy proces leczenia. Do koperty należy również włożyć kopię dokumentów medycznych (mogą być w języku rosyjskim, ukraińskim czy białoruskim) – dzięki temu nasi lekarze prędko ustalą, który ośrodek w Polsce jest najlepszy aby leczyć daną chorobę. Prosimy również aby w takim liście zawrzeć dużo informacji o dziecku – chcemy wiedzieć jak najwięcej o naszych przyszłych pacjentach oraz dołączyć zdjęcie.

Do leczenia nasi lekarze kwalifikują dzieci, które nie skończyły jeszcze 18 lat. Finansujemy leczenie wszystkich chorób, bez wyjątku.

Więcej informacji uzyskacie państwo na stronie internetowej stowarzyszenia: www.expatria.pl pod naszym numerem telefonu: (+48 22) 376-11-61 lub telefonem komórkowym (+48) 501 – 091 - 825. Można również napisać do nas e-mail: expatria@expatria.pl Listy prosimy wysyłać na poniższy adres: Stowarzyszenie Expatria, ul. Grzybowska 12/14 lok. 28; 00-132 Warszawa lub na numer faxu: (+48 22) 868-11-02.

Wiceprezes Stowarzyszenia Expatria
Konrad Pruszyński

Popękane ciasteczka

Składniki :

- 225 g połamanej gorzkiej czekolady
- 110 g masła
- 2/3 szklanki cukru
- 3 duże jajka
- 2 łyżeczki ekstraktu z wanilii
- pół łyżeczki proszku do pieczenia
- szczypta soli
- 1 i 2/3 szklanki mąki
- cukier puder – około pół szklanki – do obtoczenia



Przygotowanie:

Masło rozpuścić w małym rondelku. Pod koniec rozpuszczania dodać połamaną czekoladę, rozpuścić, dokładnie wymieszać. Białka oddzielić od żółtek. Ubić na sztywno, dodając pod koniec partiami cukier, a następnie żółtka i ekstrakt z wanilii. Wymieszać z masą czekoladową. Mąkę wymieszać z solą i proszkiem do pieczenia. Wsypać do powstałej masy czekoladowej, dobrze wymieszać. Schłodzić przez kilka godzin w lodówce, a najlepiej przez całą noc. Masa do formowania kulek powinna być mocno twarda. Ciasto wyjąć z lodówki, nabierać łyżeczką, formować kuleczki mniejsze od orzecha włoskiego, obtaczać je mocno w cukrze pudrze i wyłożyć na blachę wyłożoną pergaminem. Piec około 12 minut w temperaturze 165°C. Podczas pieczenia ciasteczka lekko się spłaszczą i popękają. Studzić na kratce. Smacznego!



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Eleonora Bawykina, Irena Jacenko,
Sergiusz Bobrow (opracowanie komputerowe)
Józefa Czernijenko, Katarzyna Bąk

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 336 65 73

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Redakcja dziękuje

Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru oraz wyposażenia technicznego

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК